Nr 5 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Kraków, Niedziela 9 Stycznia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 60 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Rosja sowiecka w r. 1926

I.

Kraków, 7 stycznia.

Rok ubiegły zapiszą kroniki sowieckie jako bardzo ciężki. Tem cięższy, że przyczyną kłopotów i rosnących niepokojów, które dla polityków sowieckich rok ten wypełniały, były nie jakieś katastrofy polityczne, wojenne lub elementarne, ale potęgujące się z każdym miesiącem trudności, jakie nastręcza zadanie połączenia celów ekonomicznej odbudowy i postępu ogromnego kraju z utrzymaniem t. zw. »zdobyczy rewolucji« w ustroju i chociażby najogólniejszych zasad programu socjalistycznego. Jest to więc kryzys największy, bo samego systemu politycznego i gospodarczego, który zwycięska rewolucja komunistyczna usiłuje zbudować i urzeczywistnić.

Dzięki niezwykłej energji kierowników udało się sowietom uruchomić aparat produkcyjny do tego stopnia, że w rolnictwie osiągnięto 85 proc., w przemyśle zaś blisko 100 procent przedwojennej produkcji. Stało się to jednak kosztem największego wysiłku zarówno politycznego, jak gospodarczego, którego kontynuacja jest niemożliwą. Drogę dalszego postępu, który jest koniecznym do wyrównania deficytów za dziesięć lat wojny i rewolucji, zamyka całkowite zużycie kapitału obrotowego i znacznej części zakładowego w postaci maszyn i inwentarzy. Fabryki rosyjskie od lat co najmniej piętnastu nie odnawiane i nieuzupełniane, a cierpiące pod skutkami przepracowania wojennego i wstrząśnień rewolucji i wojny domowej, wymagają naglącego gruntownego remontu, modernizacji i uzupełnień, szczególniej w zakresie nowoczesnych obrabiarek. Koszt takiej renowacji obliczany jest na jeden do dwóch miljardów rubli złotych jednorazowego wydatku. Niema ich skąd wziąć. Nadzieje dochodu z produkcji rolnej, sprzedanej za granicę, zawiodły mimo znacznych urodzajów, które przyniosły dwa lata ostatnie. Przedewszystkiem bowiem wobec wzrostu konsumcji włościańskiej i upadku produkcji nadwyżki, przeznaczone na wywóz, nie okazały się tak wielkiemi, jak oczekiwano. Nadto producent włościański stawiał opór przy mobilizowaniu tych nadwyżek, nie otrzymując za nie cen, odpowiadających podrożeniu towarów przemysłowych.

Przestarzały i zrujnowany aparat przemysłowy pracuje drogo. System socjalizmu państwowego i monopolu handlowego podraża jeszcze jego produkcję. W rezultacie najprostsze i najpotrzebniejsze produkty przemysłowe, jak narzędzia rolnicze, tkaniny itd. kosztują w stosunku do cen zboża dwa i trzy razy więcej, niż przed wojną. W tych warunkach producent włościański woli potęgować własną konsumcję lub magazynować po prostu swoje nadwyżki i pomagać sobie prymitywnym przemysłem domowym, niż sprzedawać swoje zboże za bezcen.

To też obie zapowiadane na wielką skalę kampanje zbożowo-wywozowe za dwa ostatnie lata nie spełniły pokładanych w nich nadziei, nie dostarczyły kapitałów, potrzebnych do zmodernizowania przemysłu i potanienia jego produkcji. Słynne nożyce t. j. nadmierna rozwartość kąta, pod jakim przecinają się linje cen produktów przemysłowych i rolniczych, nie tylko nie zamknęły się, lecz jeszcze bardziej rozwarły. W roku ubiegłym sytuacja była o wiele gorszą, niż w roku 1925.

W roku 1925 rząd sowiecki w nadziei realizacji wywozu zbożowego poczynił wielkie zamówienia za granicą, dopuścił także stosunkowo znaczny prywatno-gospodarczy import z zagranicy. Na to wszystko poszła znaczna część zapasu walut i dewiz, stanowiących oparcie dla czerwońca i złotego rubla. To też początek roku ubiegłego zaznaczył się silnem zachwianiem rubla, utratą około 30 procent jego wartości kursowej, a około 50 procent siły nabywczej. Tylko drakońskie zarządzenia Dzierżyńskiego przeciw wszelkiej spekulacji, zagrożenie karą śmierci za pokątne nabywanie walut zagranicznych w ogólności, tudzież całkowite niemal zastanowienie zarówno państwowego, jak prywatnego importu, zatrzymały czerwońca nad samym brzegiem przepaści nowej inflacji. Równocześnie dla przystosowania emisji do pokrycia musiał Gosbank wstrzymać znaczną część operacyj kredytowych, restryngować znacznie wyznaczone już kredyty dla gałęzi przemysłu, co ze swej strony przyczyniło się do dalszego podrożenia jego produktów i zaostrzenia kryzysu. Spadek czerwońca udało się opanować i kurs jego ustalić na nowo, ale koszta tego wysiłku obciążyły ogólny bilans gospodarczy, przechylając go coraz silniej w stronę bierną.

Zjawiskiem, towarzyszącem opisanemu tu kryzysowi, jest rosnące w miastach bezrobocie. Gdy w roku 1925 liczba bezrobotnych w przecięciu miesięcznem wynosiła 500.000 głów, to w roku ubiegłym giełdy pracy notowały przeciętnie po jednym miljonie na miesiąc szukających bezustannie pracy. Dalszym skutkiem kryzysu jest nie tyle postępujące zubożenie miasta, bo pod tym względem rewolucja dokonała swego dzieła niemal bez reszty, ile zatrzymanie się tego procesu poprawy i odbudowy, który rozpoczął się był bezpośrednio po proklamowaniu nowego kursu w polityce ekonomicznej. Gdy wieś podnosi się gospodarczo niewątpliwie przynajmniej potencjonalnie, gromadząc zapasy swoich własnych produktów, mnożąc żywe inwentarze, a nawet przystępując do kapitalizacji (oszczędności włościańskie szacowane są na 400 miljonów rubli) to miasta trwają nadal na swoim niskim rewolucyjnym poziomie, sproletaryzowane i zubożałe, a ostrzącym się do całkowitej już niemożliwości kryzysem przedewszystkiem mieszkaniowym. Nożyce więc także i tu rozwierają się coraz bardziej, zamiast zwierać się i zamykać.

Naszkicowany tu w linjach najogólniejszych gospodarczy stan Rosji sowieckiej jest w pierwszym rzędzie skutkiem wojny i rewolucji i wykazuje wszystkie cechy życia gospodarczego krajów, które uległy gwałtownej dekapitalizacji i mają do zwalczenia ciężki brak kapitału obrotowego. Specyficzne przyczyny kryzysu rosyjskiego, leżące w specjalnej polityce partji rządzącej i w jej programie i metodach, jakkolwiek niewątpliwie przyczyniają się do zaostrzenia tego kryzysu, to jednak są tylko drugorzędne. Nie ulega wątpliwości, że w danych konkretnych warunkach rosyjskich, po wszystkiem, co się tam stało, konserwatywny rząd angielski stałby w zasadzie wobec takich samych trudności, z jakiemi w pocie czoła walczy rząd komunistyczny. Niewątpliwie rząd kapitalistyczny stosowałby inne metody, ale i tu jego swoboda byłaby bardziej ograniczoną, niż można przypuszczać. Wymuszony bowiem stosunkami etatyzm krępowałby bardzo znacznie jego inicjatywę w kierunku stuprocentowej odbudowy systemu wolno i indywidualnie gospodarczego.

I jest to właśnie jednym z paradoksów rzeczywistości, że właśnie ta okoliczność stanowi wielkie, — może najważniejsze — źródło siły rządu sowieckiego, który trzyma się głównie opinją, że w danych warunkach żaden rząd nie dokazałby nic większego, że więc nie opłaci się ryzykować nowych wstrząśnień i przewrotów dla zastąpienia jednej niezdolności organicznej drugą.

Nie mniej z drugiej strony opisany kryzys ekonomiczny stanowi główne podłoże zaostrzającej się walki politycznej w łonie samej partji komunistycznej jak również znamiennej ewolucji dokonującej się coraz wyraźniej w stosunku masy rządzonej do oligarchji rządzącej. Ale o tem następnym razem. (s.)

———o———

Sprawa pożyczki polskiej w Ameryce

Poseł Stetson przygotowuje grunt do rokowań

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 stycznia. Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. **Stetson bawi obecnie w Nowym Jorku i prowadzi rozmowy z różnemi grupami finansowemi na temat stanu gospodarczego Polski**, udzielając wszechstronnych informacyj. Konkretnych rokowań o pożyczkę dla Polski poseł Stetson **nie prowadzi, jednak przygotowuje grunt** dla tych rokowań.

W celu podjęcia rokowań wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych **specjalna delegacja rządu polskiego**. W rokowaniach właściwych poseł Stetson osobiście udziału brał nie będzie.

W kołach finansowych warszawskich krążą pogłoski, że **rokowania p. Stetsona** spowodowane zostały rzekomo zerwaniem rokowań rządu polskiego **z grupą Morgana**, która stanowiła dotychczas punkt ciężkości zabiegów polskich o pożyczkę. Rokowania zostały zerwane z powodu **zbyt wygórowanego procentu**, jakiego domagali się przedstawiciele grupy Morgana. Planowana bowiem pożyczka pomyślana jest wyłącznie jako **inwestycyjna** i z tego względu rząd pragnie uzyskać **jak najkorzystniejsze warunki**, aby nie obciążać zbytnio skarbu.

W najbliższych godzinach oczekiwane jest telegraficzne sprawozdanie od posła polskiego w Nowym Jorku, p. **Ciechanowskiego z** wyników rozmów p. Stetsona.

Projektowana pożyczka **nie ma nic wspólnego z prowadzonemi obecnie rokowaniami przemysłu polskiego** z jednem z konsorcjów zagranicznych, o czem onegdaj donosiliśmy

———o———

Wojska amerykańskie obsadziły stolicę Nicaraguy

Wiedeń, 7 stycznia. (PAT.) Według doniesień „United Press", **wojska amerykańskie obsadziły Mapague**, ogłosiwszy miasto wraz z jego okolicą jako **strefę neutralną**.

Ameryka dostarcza Diazowi broni

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 7 stycznia. Jak donosi „Associated Press" z Waszyngtonu, departament stanu udzielił przywódcy konserwatystów w Nicaraguie, **Diazowi, zezwolenia na wywiezienie ze Stanów Zjedn. 1.000 karabinów**, 160 karabinów maszynowych i kilka miljonów nabojów.

Wiedeń, 7 stycznia. (PAT.) Według doniesień pism z N. Jorku, postanowił departament państwowy **znieść zakaz wywozu broni do Nicaraguy.**

Amerykańskie okręty wojenne wyruszyły do Nicaragny

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 7 stycznia (PAT). Admiralicja angielska przygotowuje się **do wysłania drugiej flotylli, składającej się z 9 torpedowców i z 9.000 żołnierzy.**

Londyn, 7 stycznia. Jak donoszą z Waszyngtonu, **dalszych 6 okrętów wojennych amerykańskich otrzymało rozkaz wyruszenia do Nicaraguy.** Admirał Latimar otrzymał polecenie **przeszkodzić dowozowi broni dla liberałów.**

Wzrost fanatyzmu antyangielskiego w Chinach

Osiedle angielskie w rękach Chińczyków, grożących zemstą

Wiedeń, 7 stycznia. Według doniesień United Press z Hankau ,znajduje się obecnie koncesja angielska w Hankau **pod ochroną wojsk kantońskich.** Angielskie wojska marynarskie okazały się wobec nacierających Chińczyków za słabe i z tego powodu **musiały się cofnąć.** Kobiety i dzieci opuściły koncesję. W poniedziałek zranili Chińczycy ciężko pewnego obywatela niemieckiego.

Londyn, 7 stycznia (PAT). Urząd celny oraz budynek rady miejskiej, znajdujące się **w koncesji angielskiej w Hankau, dostały się w ręce Chińczyków.**

Londyn, 7 stycznia (PAT). Sprawozdawca »Daily Mail« w Hankau donosi, że kolonja angielska znajduje się obecnie **w bardzo wielkiem niebezpieczeństwie.** Jedyną jej ochroną są wojska chińskie, które jednakże **niczego nie podjęły** wobec wzrastającego fanatyzmu antyangielskiego. Ze względu na planowane wczoraj wylądowanie angielskich żołnierzy marynarki, oświadczył minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego, że **jeżeli tylko jeden strzał padnie, zostanie natychmiast zaatakowana dzielnica angielska. Policja tubylcza nie chce pełnić służby w dzielnicy cudzoziemskiej.** Związki robotnicze domagają się, aby rząd kantoński postawił konsulowi angielskiemu **72-godzinne ultimatum, domagające się rozbrojenia ochotników angielskich** oraz policji, w przeciwnym wypadku ma zostać proklamowany **strajk generalny.**

Naprężenie w Hankau

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 7 stycznia. Z Hankau donoszą: Ludność Hankau zażądała **wyznaczenia brytyjskiemu konsulowi 72-godzinnego ultimatum,** domagając się między innemi **rozbrojenia brytyjskiej policji** i przeproszenia władz nacjonalistycznych z powodu starcia marynarzy angielskich z Chińczykami.

Uchwały rady naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 stycznia (A.) We czwartek odbyły się w Warszawie całodzienne obrady **Rady naczelnej „Związku Naprawy Rzeczypospolitej.** Po dyskusji i sprawozdaniach, Rada naczelna **uchwaliła szereg rezolucyj.**

W pierwszych z nich stwierdza Związek Naprawy Rzeczypospolitej, że **ubiegłe 7 miesięcy roku 1926,** wbrew głosom pesymistów, **wykazały niewątpliwie dodatnie skutki przewrotu majowego.** Skutki te widzi Związek Naprawy Rzeczypospolitej przedewszystkiem: a) w **uzdrowieniu i wzmocnieniu władzy wykonawczej;** b) w **zatamowaniu rozwoju groźnych dla mas pracujących i dla spokoju społeczeństwa dążeń,** zmierzających do zniweczenia istniejącego stanu posiadania rzesz pracujących; c) w **zapoczątkowaniu naprawy stosunków i zwyczajów politycznych;** d) we **wzroście zaufania społeczeństwa** do stabilizacji stosunków państwowych; e) osiągniętej **poważnej poprawie stosunków gospodarczych.**

W drugim punkcie stwierdza Rada naczelna, że rząd marszałka **Piłsudskiego powinien korzystać z zaufania i poparcia społeczeństwa polskiego ze względu na politykę międzynarodową.** W punkcie czwartym Związek Naprawy Rzeczypospolitej zwraca uwagę, że **sytuacja gospodarcza** państwa wciąż jeszcze **powinna być przedmiotem troski rządu** a w związku z tem rząd powinien zwracać uwagę na **sprawiedliwy podział ciężarów,** związanych z sanacją gospodarczą państwa.

W punkcie piątym **atakuje Związek Naprawy Rzeczypospolitej Obóz Wielkiej Polski,** uważając akcję tę **za wybitnie szkodliwą. — Po** uchwaleniu powyższych rezolucyj, do prezydjum Rady naczelnej został wybrany jako prezes p. Zdzisław **Lechnicki.**

Dr Marjan MORELOWSKI.

Pałac Piłsudskich w Mosarzu

(Dokończenie).

Całość znamionował wytworny smak tej odmiany stylu Ludwika XVI., który po bliższem zbadaniu określają dziś warszawscy uczeni mianem stylu Stanisława Augusta. Na każdym kroku, w szczegółach i w całościach, napotykamy w Mosarzu reminiscencje sal zamku warszawskiego i Łazienek — jak n. p. w sali tronowej i „asamblowej", to znów w sali „Salomona", w „rotundzie" i t. p. Także i literacka strona koncepcji sali królewskiej z medaljonami władców Polski była do głębi stanisławowską w duchu. Wywodzi się ona z tego historycyzmu patrjotycznego, w jakim król się lubował, przypomina ideologję „Sali marmurowej" w rezydencji warszawskiej, poświęconej pamięci królów poprzednich. Przypomina ideę, rozszerzającą się wówczas, wcieloną na swój sposób także poza Warszawę, n. p. w zamku wiśniowieckim, a w Mosarzu przeprowadzoną analogicznie, ale bardzo samodzielnie. Daje się częściowo w mosarskich medaljonach zauważyć nawet wpływ tychsamych źródeł natchnienia, z jakich czerpał pierwej Bacciarelli dla swego cyklu portretów monarszych w sali marmurowej warszawskiej, jak n. p. wpływ sztychów A. Myliusa z jego dzieła: „Principum et regum polonorum imagines" (Kolonja, 1594 r.), w którem znowu niejeden wizerunek oparty był o jakieś poważniejsze materjały co do autentyczności rysów twarzy — materjały, między innemi czerpane najwyraźniej z nagrobków i grobowców królewskich w Krakowie, gdzie autor bawił w końcu XVI. wieku. Medaljony mosarskie cechowała przytem wszystkiem robota artystyczna ręki zupełnie niepośledniej. Szczególniej zaś płaskorzeźba z głową Stanisława Augusta okazuje się, z fotografji nawet, dziełem pierwszorzędnem.

Czytelnikowi łatwo narzuci się pytanie, jakiemi drogami styl i duch Stanisławowski zawędrował z Warszawy aż tak daleko na kresy. Związki rodzinne i kulturalne Brzostowskich tłómaczą tu bardzo wiele i rzucają światło nader ciekawe na poziom cywilizacyjny życia kresowego polskiego w XVIII. wieku. Żona założyciela pałacu była siostrą Kazimierza Konstantego Platera, słynnego podkanclerzego litewskiego, historjografa króla, przy którym na dworze stołecznym i w podróżach wiele przebywał, wpływając na najdonioślejsze sprawy polityki krajowej i zagranicznej. Już ojciec jego, Konstanty Ludwik, kasztelan trocki, odznaczył się na polu popierania sztuk pięknych na kresach. W Krasławiu założył między innemi w połowie XVIII. wieku fabrykę kobierców, do której część robotników sprowadził z Warszawy. Rezydencja w Krasławiu, jeszcze dalej, niż Mosarz, na północny wschód Rzeczypospolitej (w witebskiem) wysunięta, świadczyła o nader wysokich ambicjach architektoniczno-artystycznych Platerów, ojca i syna.

Córka Roberta Brzostowskiego wyszła znów za Ludwika Platera, bardzo zasłużonego działacza państwowego i geografa, którego stryjeczny brat, Adam, znany był później, jako autor dzieł z zakresu archeologji, między innemi o starożytnościach Krakowa. Już te dane mówią dość o atmosferze i duchu umiłowań w tem gnieździe. W własnej jednak familji miał dziedzic Mosarza, Robert Brzostowski, najlepsze w tej mierze przykłady i podpory. Brat jego rodzony, ks. Paweł Ksawery, referendarz w. litewski, człowiek wielkiej nauki, tłómacz Gracjana i Duhamela, twórca „rzeczypospolitej" pawłowskiej, w której usamodzielnił swoich włościan, przebywał za młodu długi czas we Włoszech, a jak bardzo zabytkami tamtejszemi się zajmował, świadczy dzieło jego: „Kościoły i malowania znaczniejsze w Rzymie". Bratanek tych obu Brzostowskich ożenił się znów z córką kanclerza J. Chreptowicza, twórcy pałacu, bibljoteki i zbiorów w Szczorsach, w nowogródzkiem, jednego z głównych organizatorów Komisji edukacyjnej i jednego z najbliższych królowi mężów stanu w wielkim stylu. Sam Robert Brzostowski, jako kasztelan połocki, w mieście swego urzędowania spotykał się z dawniejszemi dowodami silnych związków artystycznych najdalszych kresów Polski z Warszawą.

Metropolici połoccy uniccy posiadali drugą swą rezydencję w Warszawie. Jeden z nich, Fl. Hrebnicki, około połowy XVIII. w., ukończył wspaniałą przebudowę katedry połockiej, należącą do najświetniejszych okazów końcowej ewolucji baroku w Polsce. Kierownictwo architektoniczne tego dzieła powierzył on sprowadzonemu przez siebie z Warszawy „magistrowi kunsztu murarskiego i sztukatorskiego", B. Kosińskiemu.

Przykład metropolity mógł tem silniej wpływ wywierać, że Robert Brzostowski spokrewnił się też z jego familją [1]). Zresztą Połock stanowił wogóle daleką a ważną ekspozyturę ogólno-polskiej kultury artystycznej. Kollegjum tamtejsze jezuickie prowadziło wykłady archi-



Jeden z kominków pałacu

tektury, stolarstwa artystycznego i t. p. kunsztów, a lekcyj z tej dziedziny jeszcze w drugiej połowie XVIII. wieku przed kasatą i później, aż do początku XIX. wieku udzielali O. Borowski, O. Żebrowski i O. Gruber [2]). W niedalekim Witebsku w szkole Pijarów wykładał znów architekturę Szymon Sawicki [3]). Tak więc i sił krajowych nie brakło w okolicy dla wykonania artystycznych zamierzeń.

Tradycja jednak rodzinna, po Brzostowskich dotąd zachowana, głosi, że twórca mosarskiego pałacu „sprowadził do budowy Włochów". Ile jest na tem ścisłej prawdy, wskazaćby mogły tylko archiwa rodzinne, odszukanie których, nie mówiąc o dostępie do nich z Krakowa, bardzo byłoby utrudnione. Ogółem coraz więcej mnoży się dziś dowodów, że nawet, jeśli tworzyli u nas architekci i dekoratorzy obcy bezpośrednio, współdziałały z nimi, często i nieraz w wysokiej mierze siły rodzime. Król Stanisław August sam dawał w tej mierze dobry przykład, używając cudzoziemców do wyszkolenia zdolnych artystów ojczystych. Niemniej trzeba, wskutek cytowanej tradycji, rozglądnąć się w kwestji Mosarza pomiędzy mistrzami, przybyłymi z Italji do ówczesnej Polski, architektami zwłaszcza. Jest ich dużo. Aby w Warszawie wymienić tylko, poza Merlinim, Bertogliatiego i Brennę, który później w Petersburgu budował „Michajłowskij zamek" Pawła I. i sprowadził do jego dekoracji Smuglewicza (o czem świadczy Kotzebue).

W Krasławiu Platerów tworzył w te czasy

---

[1]) O wszystkich tych koligacjach patrz bliżej w Herbarzu K. Łodzia Czarneckiego, w Encyklopedji Orgelbranda i t. d.

[2]) Patrz o tem, jak i o B. Kosińskim, w referatach moich w „Sprawozdaniach Komisji historji sztuki z lat 1920—1921".

[3]) Patrz Stan. Łoza: „Słownik architektów". (Warszawa, 1917).

Dyskusja nad exposé ministra Zaleskiego

Warszawa, 7 stycznia.

Na środowem posiedzeniu komisja sejmowa spraw zagranicznych przeprowadziła dyskusję nad ekspose ministra Zaleskiego.

Pierwszy zabrał głos poseł **Stroński**, który w dłuższem przemówieniu wypowiedział cały szereg uwag krytycznych w związku z poszczególnemi zagadnieniami poruszonemi przez p. ministra w jego ekspose.

Pos. **Niedziałkowski** (PPS) dowodził, że początku niepomyślnego układu sił nie należy dopatrywać się w błędach Locarna. Rola Rady Ligi zaczyna się zmniejszać i zaznacza się powrót do kontaktu wielkich mocarstw. Jest to zwrot szkodliwy a w interesie Polski jest wzmożenie działalności Ligi Narodów, podniesienie jej autorytetu. Jest to zadanie bardzo trudne, ale też niemożliwą jest inna metoda niż ta, którą nakreślił minister. Nikt też innej metody nie stworzy. **Zasadnicza linja naszej polityki zagranicznej wydaje się mowcy utrwaloną.** Zdała ona egzamin podczas przewrotu na Litwie, wykazując zupełny spokój. Ta postawa Polski wywołała jak najlepsze wrażenie i ma duże znaczenie na przyszłość. W zakończeniu pos. **Niedziałkowski** oświadczył, że Polska ma szanse utrzymania się na dzisiejszym poziomie wpływów politycznych i nawet powiększenia ich, ale tylko przy utrwaleniu swego ustroju demokratycznego i **gruntownej zmianie swej polityki narodowościowej. Zasadnicza linja polityki ministra Zaleskiego jest słuszna**, tylko należy wzmocnić aktywność naszej polityki.

Przemówienie pos. **Seydy** (ZLN) streszcza się w deklaracji, że klub jego ze względu na całokształt polityki rządu polskiego w stosunku do Niemiec **nie może przyjąć ekspose ministra do wiadomości.**

Następny mowca pos. **Reich** (Koło żyd.) porusza kwestję żydowską, przyczem prosi ministra, aby ze względu na łączność tej sprawy z polityką zagraniczną położył na nią nacisk i aby zwrócił się **do Rumunji** w sprawie tych postulatów, które żydzi polscy wysuwają w stosunku do Rumunji.

Pos. **Wasyńczuk** (Klub ukr.) oświadczył, że kwestja ukraińska powinna być rozwiązana w myśl dążeń narodu ukraińskiego do niepodległości, zaś sztuką ministrów powinno być, aby ten proces odbył się drogą pokojową.

W dalszym ciągu przemawiali pos. **Miedziński, Rudziński** (Wyzw.), **Dębski** (Str. Chł.) oraz pos. **Czerniewski** (Ch. D.), poczem zabrał głos minister **Zaleski**, odpowiadając na poruszone w dyskusji kwestje. Przedewszystkiem minister stwierdził, że **sojusz z Francją** bynajmniej nie osłabł, lecz przeciwnie **wzmocnił się. Co do traktatu handlowego z Niemcami**, to sąd o tej sprawie należy odłożyć aż do zakończenia kryzysu rządowego w Niemczech. Odnośnie do innych zarzutów, minister stwierdza kategorycznie, że w naszych pertraktacjach z Rosją o pakt nieagresji, Anglja nie odegrała żadnej roli.

Na tem dyskusję zamknięto. Rezolucji nie zgłoszono.

Z komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 7 stycznia.

Na środowem posiedzeniu komisji budżetowej załatwiono resztę budżetu ministerstwa **sprawiedliwości**, przyjmując wnioski posłów Pragera (PPS), Sommersteina (Koło żyd.) i Byrki (Piast) o wstawienie kwoty 60.000 zł. do dyspozycji ministra sprawiedliwości dla urzędników kontraktowanych, zajętych w specjalnych pracach ustawodawczych. Następnie komisja **przyjęła budżet długów państwowych** i rent emerytalnych bez zmian. W dziale **emerytur** przyjęto wniosek referenta posła Regora **o powiększenie pozycji darów z łaski o 50.000 zł. Natomiast nie uwzględniono w budżecie 10-procentowej podwyżki dla emerytów**, co stanowi ponad 7 miljonów złotych, przyczem komisja wzywała rząd do przedstawienia na najbliższem posiedzeniu odpowiednich obliczeń wskazania ewentualnego pokrycia.

W budżecie ministerstwa **spraw wojskowych** referent poseł Kościałkowski zaproponował **zniżenie rezerw zaopatrzenia o 41,878.350 zł.** i przeniesienie tych sum do budżetu nadzwyczajnego, a częściowo do wytwórni wojskowych. Wniosek przyjęto bez zmiany.

W czasie dyskusji nad tym działem budżetu wynikła bardzo ostra scysja między posłem **Harusewiczem, Kościałkowskim i Polakiewiczem.** P. Harusewicz atakował w ostry sposób sądownictwo wojskowe w związku z niewykryciem sprawców napadu na posła Zdziechowskiego, oraz w związku z trzymaniem w więzieniu generałów. Odpierał zarzuty w sposób bardzo kategoryczny **przedstawiciel ministerstwa spraw wojskowych** wiceminister **Konarzewski.**

W budżecie ministerstwa pracy nie poczyniono żadnych zmian, tak samo w budżecie ministerstwa **robót publicznych.**

Na posiedzeniu popołudniowem komisja załatwiła w trzeciem czytaniu budżet ministerstwa **komunikacji i generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.** Przy budżecie polskich **kolei państwowych przyjęto** w dziale dochodów wniosek rządu i poprawkę referenta o powiększenie dochodów o 1 miljon złotych z przewozu towarów. W dziale wydatków przyjęto wniosek referenta o utrzymanie, wbrew opozycji rządu, kwoty na budowę kolei Bydgoszcz—Gdynia w wysokości 6 miljonów w miejsce proponowanych przez rząd 3 milj. zł. Żywszą dyskusję wywołała sprawa zakupna przez rząd fabryki **»Wagon« w Ostrowiu.** Komisja przyjęła jednomyślnie wniosek aby decyzję w tej sprawie odłożyć do następnego posiedzenia. Tymczasem ma być wybrana specjalna komisja dla dokładnego zbadania całej transakcji. Następne posiedzenie komisji we wtorek o godz. 10 m. 30 przed południem. Na porządku dziennym czytanie reszty trzeciego czytania i noweli do ustawy.

Wielka awantura w rabinacie warszawskim

Gdzie się podziały fundusze na zakup ziemi w Palestynie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 stycznia. Wśród **Towarzystw żydowskich**, zajmujących się **propagandą i zakupem ziemi dla żydów w Palestynie**, znajduje się w Warszawie **Towarzystwo hasydzkie** „Nachlas Jakow", na którego czele stoi zarząd główny w Palestynie z cadykiem z Jabłonny **Taubem**, jako prezesem. Oddziałowi warszawskiemu tego Towarzystwa przewodzi niejaki **Rosen**, właściciel wielkiej garbarni. Ostatnio wybuchł między członkami Towarzystwa a zarządem warszawskim **zatarg**, gdyż **członkowie oskarżają zarząd, że ten skradł 16.000 funtów szterlingów**, zebranych wśród żydów w Polsce na zakup ziemi w Palestynie.

Komitet poszkodowanych zażądał sądu rabinackiego, który w osobach **trzech rabinów**, wyznaczonych przez gminę żydowską, miał się odbyć we czwartek dla rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tem **zebrał się tłum poszkodowanych**, złożony z **kilkuset osób przed rabinatem** przy ul. Grzybowskiej w Wraszawie. — Tymczasem okazało się, że **rabini nie przybyli.**

Wywołało to **ogromne oburzenie**, powstała następnie **bójka**, w czasie której **zamknięto w osobnym pokoju i uwięziono personal rabinatu.** Równocześnie odbył się na dziedzińcu rabinatu **wiec**, na którym **postanowiono wnieść zażalenie** do bawiącego w Warszawie generała angielskiego **Deedsa.**

Następnie udali się zebrani do **zarządu gminy i ibardzo mocno poturbowali urzędników gminnych.** Dopiero na **interwecję posła Farbsteina** i w momencie, gdy policja zaczęła się gromadzić, **tłum rozszedł się spokojnie.**

Wyniki konkursu architektonicznego w Sosnowcu

Jak się dowiadujemy, we środę zebrał się w Sosnowcu sąd konkursowy dla rozpatrzenia projektów nadesłanych na konkurs architektoniczny, zainicjowany przez tamtejsze Tow. osiedli, a rozpisany na 2 typy domów, mianowicie: 1) dom wolnostojący dla jednej rodziny drobnomieszczańskiej; 2) dom wolnostojący dla 8 rodzin drobnomieszczańskich.

W środowem posiedzeniu sądu konkursowego wzięli udział: prezydent m. Sosnowca p. Bienia, p. Dankowski, architekt miejski z Sosnowca, p. Kowalski, zastępca starosty, arch. Miączyński, delegat koła architektów w Katowicach, arch. Tad. Nowakowski, delegat koła architektów z Warszawy, arch. Tchórzewski, delegat koła arch. z Katowic, arch. Wąs z Będzina i arch. Wojtyczko, delegat koła arch. z Krakowa. Delegat lwowskiego koła architektów nie przybył na posiedzenie.

Na konkurs nadesłano ogólem 31 projektów, mianowicie dla typu pierwszego — 17 prac, dla typu drugiego — 14 prac.

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu projektów doszedł do wniosku, że w zakresie typu I. żadna praca nie nadaje się do odznaczenia pierwszą nagrodą. Wobec tego w projektach tego typu przyznano 2 drugie i 2 trzecie nagrody. Mianowicie nagrody drugie otrzymały projekty Nr 1 »Na gwiazdkę« i Nr 5 »Kompas«, nagrody trzecie — projekty Nr 6 »Prostokątny« i Nr 19 bez godła. Równocześnie wyszczególniono wzmianką pracę Nr 7.

Wśród projektów dla drugiego typu nagrodę I. otrzymał projekt Nr 13 »Wygoda« (jednogłośnie), nagrodę II. projekt Nr 10, nagrodę III projekt Nr 2 (jednogłośnie). Pozatem jednomyślnie wyróżniono zaszczytną wzmianką projekt Nr 5, z zaleceniem do zakupienia.

Autorami nagrodzonych projektów są:

W typie pierwszym: Nagroda II Nr 1 architekci Roman Stadnicki, Edw. Kreisler i Czesław Boratyński z Krakowa. Nagroda II Nr 5 arch. St. Juszczyk i arch. Medard Stadnicki z Krakowa. Nagroda III Nr 6 Ign. Gruenfeld, przedsiębiorca budowlany z Katowic. Nagroda III Nr. 19 inż. Tad. Michejda, architekt z Katowic.

W typie drugim: Nagroda I Nr. 13 architekci Roman Stadnicki, Edw. Kreisler i Czesław Boratyński z Krakowa, nagroda II Nr. 10 arch. St. Czaplicki, St. Piwowarczyk i Bohdan Treter z Krakowa, nagroda III Nr 2 arch. Roman Stadnicki, Edw. Kreisler i Cz. Boratyński z Krakowa.

Autorami wyróżnionego projektu Nr. 5 są arch. St. Juszczyk i arch. Medard Stadnicki z Krakowa.

Plon konkursowy skupił pokaźną ilość 31 prac, przyczem architekci warszawscy mieli się wstrzymać od udziału, z powodu opóźnionego otrzymania zawiadomienia. Przy tem silnem liczebnie obesłaniu konkursu, na 7 nagród 5 nagród zdobyli architekci krakowscy, co trzeba uważać za poważny sukces, tembardziej, że laureatami są młodzi architekci.

(ig.)

KRONIKA

Kraków, 7 stycznia.

O elektryfikację kraju

Od niejakiego czasu Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi z koncernem amerykańskim rokowania w sprawie utworzenia polsko-amerykańskiej spółki akcyjnej, mającej na celu elektryfikację kraju. Rzeczoznawcy obu stron przeprowadzają obecnie badania wstępne, które posłużą jako materjał dla sporządzenia planów budowy nowych elektrowni i sfinalizowania umowy.

Colban przybędzie na Śląsk

Iskrowo donoszą z Genewy:

Kierownik działu mniejszościowego w sekretarjacie Ligi Narodów, Colban, ma wkrótce przybyć jako gość prezydenta Calondera do Katowic, celem badania stosunków mniejszościowych na G. Śląsku.

Pogorszenie w chorobie króla rumuńskiego

Z Paryża donoszą:

Nadeszły tu z Bukaresztu wiadomości, iż stan zdrowia króla Ferdynanda pogorszył się ponownie i budzi poważne obawy.

MRÓZ. Wczoraj wieczorem zawitał do nas mróz, który w nocy doszedł do 6 stopni R. Dzisiaj piękny słoneczny dzień, temperatura podnosi się i w południe doszła do 0 stopni.

POLSKIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD GROBAMI BOHATERÓW, którego celem i obowiązkiem w myśl traktatu wersalskiego jest opieka nad grobami poległych żołnierzy w wojnie światowej, istnieje od roku 1923 r. W czasie tym założyło pokrewne sobie Tow. w okręgu województwa krakowskiego po powiatach i gminach, gdzie znajdują się cmentarze wojenne, a na cmentarzu wojskowym przy ul. Prandoty postawiło pomnik dla poległej młodzieży krakowskiej, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w dniu 1 listopada br. przy licznie zebranej publiczności. Pomnik ten ufundowało Tow. kosztem 3.830 zł. z ofiarności publicznej przez urządzanie muzyki kościelnej, wkładek członków i zbiórki ulicznej w dniach 1 i 2 listopada każdego roku. Ponieważ z wiosną pragnie Tow. przystąpić do uporządkowania grobów wojennych na cmentarzu rakowickim, a do tego celu potrzebna jest większa kwota, uprasza zarząd Tow o zapisywanie się na członków osób dobrej woli z wkładką roczną 6 złotych — w przeciwnym razie jeżeli Tow. nie dozna pomocy od społeczeństwa, musiałoby się rozwiązać, co niekorzystnie wpłynie wobec zagranicy na utrzymanie grobów z wojny światowej.

ZARZĄD POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA okręgu krakowskiego zawiadamia, że z dniem 1 stycznia br. uruchomił sekcję Sióstr P.C.K i uprasza wszystkie Siostry P.C.K., znajdujące się na terenie okręgu krakowskiego o podanie swych adresów, jak również i osoby ukwalifikowane w zawodzie pielęgnowania chorych, któreby chciały przystąpić do sekcji Sióstr P.C.K. Zgłoszenia pisemne należy kierować do sekcji Sióstr P.C.K. (Kraków ul. Grodzka 64), ustne między godziną 11—1 przed południem.

ZGON GENERAŁA. Franciszek Aleksandrowicz, generał dywizji W. P., kawaler orderu „Virtuti militari", „Orląt", odznaczeń z powstania śląskiego i w. in. — umarł w Krakowie w 70 roku życia. Pogrzeb z kaplicy szpitala wojskowego przy ul. Wrocławskiej odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. pół do 3-ciej po południu.

„CZARNA KAWA W NIEDZIELĘ DNIA 9-GO STYCZNIA B. R. Dnia 9 stycznia o godz. 5 popoł. odbędzie się w restauracji „Udziałowej" „czarna kawa" Syndykatu dziennikarzy krakowskich z ogromnie urozmaiconym programem. M. in. wystąpią p. Władysław Olkusznik i p. Jerzy Nie-Niński z duetem na hamonijkach ustnych. Skrzypek p. Antoni Wroński przy akompanjamencie Tadeusza Pliszewskiego. Śpiewak p. Purchla, p. Wanda Szczepańska, oraz jeszcze kilka innych wybitnych sił artystycznych.

ZAWÓD MIŁOSNY PRZYCZYNĄ TRAGEDJI. Niejaki Izydor Benesz, liczący 25 lat, pomocnik handlowy, przyszedł onegdaj o godz. 4 popoł. do domu nr. 19 przy ul. Czarnowiejskiej, do swej narzeczonej, Karoliny Dużej, w celu omówienia z nią terminu ślubu. W trakcie rozmowy wynikła między narzeczonymi sprzeczka, która niebawem przybrała charakter gwałtowny i w tem Benesz dobył rewolweru i strzelił dwukrotnie do swej narzeczonej, lecz na szczęście chybił, a przerażona narzeczona wyskoczyła przez okno i zbiegła. Bezpośrednio po strzałach Benesz przyłożył sobie rewolwer do skroni pociągnął za cyngiel. Kula utkwiła w mózgu. Na miejscu interwenjowało Pogotowie ratunkowe, które przewiozło Benesza w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Tutaj stwierdzono, że stan rannego jest beznadziejny, a przeprowadzenie operacji bezcelowe. Istotnie, Benesz nie odzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu wczoraj o godz. 6 rano.

Między Beneszem a jego narzeczoną wynikały już oddawna nieporozumienia i kłótnie, w czasie których Benesz groził swojej narzeczonej śmiercią. Gróźb tych nie brała jednak Karolina poważnie i śmiejąc się, odpowiadała: „Nie boję się twych gróźb, nie jestem przecież zającem!"

Jak słychać, istotnym powodem tragicznego zajścia było postanowienie Karoliny zerwania z narzeczonym. W czasie krytycznej rozmowy miała mu to zakomunikować w sposób stanowczy, co też niewątpliwie się stało a wówczas Benesz dokonał stanowczego czynu.

PO TRAGICZNEM ZAJŚCIU W KOSZARACH BEMA. Kapral Jaskóła zmarł w szpitalu wojskowym w nocy na środę, nie odzyskawszy przytomności. Sekcja zwłok stwierdziła, że kula rewolwerowa naruszyła mózg, wskutek czego nastąpiło przekrwienie, a w następstwie śmierć. Jaskóła służył w wojsku 3 lata.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala Magdalenę Jałuchę, lat 70 liczącą, pochodzącą z Rajska pod Krakowem, która poślizgnąwszy się na ulicy, doznała złamania prawej ręki.

NIESŁYCHANIE BEZCZELNY NAPAD NA RESTAURACJĘ W ŚRÓDMIEŚCIU. Od kilku dni tematem rozmów w lokalach publicznych jest fakt niezwykle zuchwałego bandyckiego napadu na restaurację hotelu Pollera pod zarządem p. Mrozowskiego. Według informacyj, zaciągniętych na miejscu, sprawa przedstawia się następująco: Z niedzieli na poniedziałek najprawdopodobniej nad ranem — weszło do sali restauracyjnej dwóch zamaskowanych bandytów. Do sali dostali się oni tylnemi drzwiami, ochronionemi siatką drucianą. W restauracji znajdował się wówczas dozorca nocny, którego bandyci sterroryzowali, a następnie wyrwali żelazne zasuwy ochronne, umieszczone przy drzwiach, prowadzących do sali bufetowej. Kiedy znaleźli się w bufecie, przystąpili do zoperowania dębowego kantorka. Tymczasem zeszła z góry kawiarka, która stale o godz. 6 rano przychodzi do pracy. Posłyszawszy szelest w bufecie, zwróciła się tam, lecz w drzwiach przystanęła, zauważywszy bandytów, operujących przy kasie w świetle elektrycznej lampki. Na widok ten zaalarmowała niezwłocznie portjera hotelowego. — Spłoszeni tem bandyci, otwarli frontowe okno jednej ze sal, wychodzących na ul. Szpitalną i zbiegli przez nie w niewiadomym kierunku.

Łupem bandytów, którzy zdążyli kasę rozbić, padła kwota 100 złotych w drobnej monecie. Kwota ta stanowiła całą zawartość kasy.

Charakterystyczną cechą jest, że dotychczas policja nie poinformowała prasy o tym napadzie, jakgdyby tendencyjnie fakt ten chciała ukryć.

DEFRAUDACJA 2.500 ZŁOTYCH. Ze Związku inwalidów wojennych w Krakowie piszą nam: W dniu 30 grudnia 1926 r. ukazała się w prasie stołecznej notatka, że niejaki Władysław Skrzyniarz, pracownik Związku inwalidów dopuścił się defraudacji 2.500 złotych i zbiegł do Krakowa. — Na podstawie zasięgniętej informacji u władz centralnych naszego Związku wyjaśniamy, że Władysław Skrzyniarz nigdzie nie był i nie jest pracownikiem naszego Związku, natomiast był ostatnio członkiem „Legji inwalidów", których Związek nie stoi z nami w żadnej styczności.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Z niezamkniętego przedpokoju mieszkania Jana Dybowskiego, zamieszkałego przy ul. Rękawka, skradł złodziej kurtkę, w której znajdowało się 105 złotych.

WŁAMANIE. W nocy z 5 na 6 bm. nieznani sprawcy zakradli się do lokalu Związku zawodowego pracowników gastronomiczno-hotelowych i rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli około 800 złotych oraz złoty zegarek.

SERAFIN I POLICJANT. Policja aresztowała niejakiego Józefa Serafina, lat 27 liczącego szofera, który rzucił się na policjanta w chwili, gdy ten doprowadzał go do komisarjatu.

SKŁADKA. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Emilji Maurizio, składa Towarzystwo ewang. Pań w Krakowie 25 złotych na Zakład sierót w Dzięgielowie na Śląsku i 25 złotych na witraż w kościele ewangelickim w Krakowie.

— „ŚWIATOWID" Nr 2 (127) ilustruje w całym szeregu rycin państwowe uroczystości noworoczne. Wśród innych ilustracyj widzimy, „kto rządzi Warszawą", dalej jak wspaniale rozwija się twórczość malarska Alfonsa Karpińskiego, laureata warszawskiej „Zachęty", jak ślicznie wyglądają szkła, wazony i porcelany z wystawy w Krakowie i t. p. Króluje piękno sztuki, teatru (z ilustracją z „Albatrosa" w Warszawie), stroju i mody.

OPŁATEK LEGJONOWO-STRZELECKI odbędzie się 8 bm. w sali Tetmajerowskiej (Pałac Spiski) o godz. 9 wieczór. Po uroczystości opłatka zabawa taneczna.

ZE ZWIĄZKU NAUCZ. SZKÓŁ POWSZ. W sobotę dnia 8 bm. o godz. 6.45 odbędzie się w lokalu Ogniska Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych (Rynek 39, II. p.) odczyt p. dr Jadwigi Młodowskiej, dyrektorki seminarjum żeńskiego w Chełmie Lubelskim, na temat „System Daltoński w szkołach angielskich. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI zwołuje zebranie konstytuujące na poniedziałek 10 bm. o godz. 6 wieczorem do sali magistratu krakowskiego.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę 9 bm. odbędzie się pierwsza „Czarna kawa" z tańcami w lokalu klubu. Początek o godz. 5 popoł. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ARTYSTYCZNO-LITERACKIM odbędzie się w piątek 7 stycznia br. o godz. 8.05 demonstracja próbna przeniesienia koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej przez radjostację nadawczą w Warszawie. Między innemi można będzie słyszeć symfoniczny utwór „Suita" (tańce starożytne) Osieckiego Marka. — Wstęp dla członków i osób przez członków wprowadzonych bezpłatny.

WRAŻENIE Z PODRÓŻY PO ROSJI. Na ten temat wygłosi staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych odczyt dr Medyński dnia 7 stycznia br. o godz. 7 wieczór w lokalu, Sławkowska 6, I. p. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

ODCZYT HIERONIMA TARNOWSKIEGO p. t.: „Niektóre przejawy życia państwowego we Francji i w Polsce" odbędzie się w dniu 7 stycznia br. o godz. 7 wieczorem w sali Towarzystwa Piotra Skargi (plac Marjacki, wejście małą bramką obok kościoła św. Barbary). Wstęp 50 groszy, dla członków Towarzystwa 25 groszy.

STARANIEM ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH w Krakowie odbędzie się odczyt p. Wohnouta dnia 7 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Związku ul. Sławkowska 6 p.t.: „Demagogja w polityce".

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 7 stycznia

KINA

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem „Kapelusz słomkowy" Labiche'a, którego ostatnie powtórzenie wypełniły po brzegi widownię. Świetna ta krotochwila po tem przedstawieniu na dłuższy czas zejdzie z afisza.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Dziś w piątek, jutro w sobotę, pojutrze w niedzielę o godz. 7.30 wieczór najnowsza operetka Benatzky'ego p. t.: „Adieu Mimi" z gościnnym występem niezrównanej Elny Gisted, która mistrzowsko kreuje partję tytułową, T. Pilarskiego (pun.). W niedzielę

Wenecjanin Paracca; w Wilnie P. Rossi i t. d. Najwięcej jednak zatrzymuje się uwaga nasza na Józefie de Sacco, a to ze względu na wybitną rolę, jaką odgrywał w budownictwie ziem litewskich w owej dobie.

Przyczyniła się do tego zwłaszcza okoliczność, że, jak się okazuje z nieznanych dotąd papierów po nim, które badałem rok temu w Petersburgu i których zwrot jest na szczęście postanowiony, pozostawał on, z głównej swej siedziby w Grodnie, w bliskim kontakcie z Bacciarellim i jego sztabem artystycznym, a z drugiej strony zachowywał w stosunku do prądów warszawskich niejaką samodzielność, o której świadczy między innemi pałac w Szczorcach, budowany przez niego z polecenia tak bliskiego rodzinie Brzostowskich J. Chreptowicza. Pałac zaś w Mosarzu cechuje, analogicznie, obok silnych reminiscencyj warszawsko-stanisławowskich jednak pewna odrębność. — Najwięcej wszakże za poszukiwaniami w tym kierunku przemawia okoliczność, że w Horodnicy pod Grodnem, gdzie wiele dla króla i Tyzenhauza budował, Sacco miał pod sobą rodzaj szkoły budownictwa (St. Łoza). Tak więc Mosarz mógł powstać dzięki członkom tej grupy artystycznej, którą on kierował, a w której, obok obcych, odznaczały się wybitne siły polskie, w naszych czasach zapomniane lub prawie nieopracowane przez naszą naukę.

Do takich należy dekorator i malarz, Polak Mańkowski z Warszawy, znany nieco skądinąd, ale którego prace w zamku grodzieńskim, dziś zniszczone, bardzo odpowiedzialne i wysoko płacone, Sacco wychwala nadspodziewanie i opisuje obszerniej w cytowanych wyżej papierach, w listach mianowicie do Bacciarellego pisanych z Grodna w roku 1787. Tradycja, przechowywana w Mosarzu o współudziale sił krajowych obok włoskich, pozwala tem bardziej mniemać, że jak w Warszawie, Grodnie i wielu innych ośrodkach, pałac mosarski powstał przez najszczęśliwsze współdziałanie elementów swoich i obcych. Powstał ku niemałej ich chwale własnej i ku chwale niezwykle kulturalnych właścicieli, nie żałujących wielkiego grosza na przedsięwzięcie artystyczne a kosztowne, owiane zarazem duchem patrjotycznym przez wyobrażenie wielkich wspomnień historycznych, przez wykonanie sali znakomitych mężów i czynów, sali królów i Białego Orła.

Świadomość rychłego upadku Rzeczypospolitej powodowała wówczas w najlepszych synach Polski dążność usilną do upamiętnienia, czem byliśmy, dla podniesienia ducha dalszych pokoleń.

Szczególniej cenną nazwać musimy działalność taką i tak monumentalną na kresach wschodnich, gdzie zbliska widziano niszczycielskie Katarzyny II. zakusy względem wszystkiego, co polskie. Tem więcej też podnieść musimy czyn artystyczny i narodowy twórców Mosarza, łączących się z krewnymi w rodzinę wybitnie i tak różnostronnie zasłużonych dla Polski działaczy. Pomnik, jaki sobie w Mosarzu postawili, był jednym z tych, z którego tchnęło zbawcze hasło „nil desperandum". Tylko nie przeczuwali może, jak dalece bezpośrednio zwiąże się za dni naszych pamięć pałacu w Mosarzu i jego ideologji z nazwiskiem innem, tak bardzo wielkiem w dziejach wskrzeszenia ukochanej przez nich Ojczyzny.

o godzinie 3.30 popoł. pełna humoru, tak burzliwie oklaskiwana rewja karnawałowa „Jak dziewczątka idą spać" w świetnej dotychczasowej obsadzie.

Próby z najnowszej operetki E. Kalmana p. t.: „Księżna Cyrkówka", która blisko od roku codziennie grana jest w Wiedniu z olbrzymiem powodzeniem, w pełnym toku. Wystąpią w niej gościnnie Elna Gistedt i młody utalentowany tenor warszawskiej operetki „Nowości", obdarzony przepięknym głosem W. Kalinowski.

Reżyseruje dyr. T. Pilarski, dyryguje Z. Gorzyński.

MARYLA GREMO, świetna tancerka, wystąpi u nas po raz drugi i ostatni w niedzielę, 8 b. m. w Starym Teatrze.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 7 stycznia: „Kapelusz słomkowy" (popularne).
Sobota, 8 stycznia: „Pastorałka".
Niedziela, 9 stycznia: popoł. „Betleem polskie"; wieczór „Pastorałka"

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"

Piątek, 7 stycznia: „Adieu Mimi".
Sobota, 8 stycznia: „Adieu Mimi".
Niedziela, 9 stycznia: popoł. „Jak dziewczątka idą spać"; wieczór „Adieu Mimi".

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 4 stycznia.

(Oddanie komisjonalne objektów sądowych: Nowy budynek więzienny).

W tych dniach odbyło się komisjonalne oddanie do użytku władz sądowych nowozbudowanego gmachu więziennego oraz budynku administracyjnego. Obydwa objekty budowlane łącznie z wyprowadzonym już pod dach największym z nich gmachem sądowym, stanowią kompleks poważnych budowli, które znacznie upiększą nasze miasto.

Budowę nowego sądu, projektowaną przez arch. prof. L. Wojtyczkę z Krakowa, rozpoczęto jeszcze przed wojną; obecnie, dzięki państwowym czynnikom, a przedewszystkiem ministerstwu sprawiedliwości i Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Krakowie, oddano do użytku objekty budowlane.

Walnym argumentem w powyższej akcji był niesłychanie fatalny, o nawet wprost katastrofalny stan budynków przy ul. Bernardyńskiej, w których mieszczą się biura sądowe i więzienia. Wystarczy nadmienić, że biura sądu powiatowego i karnego musiały być częściowo delożowane, wobec konieczności dokonania rozbiórki walących się stropów i całego skrzydła budynku. Również dotychczasowe pomieszczenie więźniów urąga najskromniejszym wymogom hygieny i bezpieczeństwa, stąd też oddanie nowego budynku więziennego ma wybitne znaczenie w dziejach sądownictwa tarnowskiego.

Nowy gmach więzienny zbudowony jest według zasad nowoczesnego więziennictwa, traktującego więzienie raczej jako zakład poprawy, aniżeli karny, a także z uwagi na to, iż tutejsze więzienie przeznaczone jest również dla kobiet i młodocianych przestępców, z wyłączeniem najcięższych zbrodniarzy. Nowy gmach wyposażono w te wszystkie urządzenia, jakie z jednej strony są niezbędne do utrzymania 400 skupionych pod jednym dachem osobników w czystości i zdrowiu fizycznem i jakich z drugiej strony wymaga bezpieczeństwo dozorców i sprawność kontroli nad rzeszą istot wykolejonych.

Nowy budynek więzienny posiada centralne ogrzewanie, umywalnie, łazienki, natryski, doprowadzenie wody do wszystkich ubikacyj, odpowiednie przewietrzanie, odpowiednio urządzoną piekarnię i kuchnię, pralnię mechaniczną, umożliwiającą częstą zmianę bielizny i ubrań dokładnie wypranych i wyjałowionych, oddział dla chorych, przy odosobnieniu zakaźnych, dalej obfite oświetlenie gmachu i jego otoczenia, sygnalizację różnych typów, specjalne placówki strażnicze, sale szkolne, bibljotekę oraz warsztaty rękodzielnicze: szewskiego, krawieckiego, stolarskiego, introligatorskiego itd.

Względy natury zdrowotnej odegrały obok zasadniczego względu na trwałość budowy i łatwość konserwacji, również poważną rolę w doborze materjałów i w sposobie wykonania zarówno w dziedzinie robót budowlanych (np. posadzkowych, okładzinowych, lakierniczych itd.), jak i w szczegółach instalacyj i inwentarza.

Wnętrze gmachu uwzględnia utylitarne swoje przeznaczenie, tylko w architekturze kaplicy, harmonijnie zaprojektowana przez kierownika budowy, p. inż. arch. Muellera, uwzględnia moment estetyczny. Należy jeszcze podkreślić, że w ciągu ostatnich dwóch lat stagnacji budowlanej i krytycznego bezrobocia, budowa powyższa podtrzymywała egzystencję setek rodzin robotników i profesjonistów, dając ogółem zatrudnienie kilkudziesięciu dostawcom i przedsiębiorcom, tutejszym i zamiejscowym, z pośród których najpoważniejsze zadania spełniła firma Br. Iwański i Ska z Katowic.

Aresztowanie naczelnika warsz. policji śledczej

Warszawa, 6 stycznia.

Od czasu nagłego i zagadkowego wyjazdu naczelnika policji śledczej, p. Kurnatowskiego z Warszawy za granicę, policja z polecenia prokuratora czyniła energiczne wywiady i poszukiwania celem odnalezienia miejsca jego pobytu. W tym celu roztoczono nieznaczną obserwację nad wszystkiemi osobami, które mogły z p. Kurnatowskim utrzymywać styczność.

Dnia 3 bm., jak notują pisma, ustalono, że żona p. Kurnatowskiego wyjechała nagle do Gdańska. Zawiadomiono o tem policję tczewską, poruczając jej obserwowanie p. Kurnatowskiej, a następnym pociągiem udał się do Gdańska funkcjonarjusz policji warszawskiej. W Gdańsku na dworcu kolejowym oczekiwał p. Kurnatowską jej mąż, poczem udali się do hotelu Continental, gdzie p. Kurnatowski mieszkał już od kilku dni. Około godz. 3, gdy pp. Kurnatowscy siedzieli przy obiedzie w restauracji hotelu, urzędnik policji z Warszawy zbliżył się do stolika pp. Kurnatowskich, okazał swą legitymację oraz pismo prokuratora z nakazem aresztowania p. Kurnatowskiego i zapytał, czy ten zechce bez stawiania oporu udać się do Warszawy.

P. Kurnatowski odpowiedział:

— „Róbcie ze mną, co chcecie".

Po uregulowaniu rachunków w hotelu, pp. Kurnatowscy w towarzystwie urzędnika policji wyjechali pociągiem wieczornym z Gdańska.

We środę rano po przybyciu do Warszawy p. Kurnatowski pojechał z dworca do swego mieszkania przy ul. Nowosenatorskiej aby się umyć i przebrać. Około godziny 10-tej udał się w towarzystwie żony oraz postępującego za nimi ajenta policyjnego do gmachu sądu okręgowego, gdzie oczekiwał go prowadzący sprawę nadużyć w urzędzie śledczym sędzia śledczy. Badanie p. Kurnatowskiego przez sędziego trwało przeszło 2 godziny. W wyniku badania sędzia śledczy zadecydował pozostawić p. Kurnatowskiego na wolności po złożeniu kaucji w wysokości 2 tysięcy złotych. Kaucję złożyła natychmiast p. Kurnatowska.

W związku ze sprawą p. Kurnatowskiego dowiaduje się „Gazeta Warszawska Poranna", że autor rewelacyj, dotyczących p. Kurnatowskiego a zamieszczonych swego czasu w „Głosie Prawdy", p. Wojnicz, postawiony został w stan oskarżenia.

Epidemja grypy w Europie

Telegramy z Hiszpanji, Francji, Szwajcarji i Anglji podają, że w krajach tych szerzy się epidemja grypy, której przebieg jest szczególnie poważny w Hiszpanji i Szwajcarji. W Hiszpanji epidemja przybiera coraz groźniejsze rozmiary, codziennie mnożą się wypadki śmierci. W Barcelonie notowano do wtorku 100 tysięcy chorych. W Szwajcarji, zwłaszcza w częściach środkowych, liczba chorych idzie w dziesiątki tysięcy. W kantonie bazylejskim szkoły zostały zamknięte. We Francji grypa szerzy się głównie na prowincji. W szpitalach w Montpellier umiara dziennie po 20 osób. Jak donoszą z Londynu, także i tam przedostała się grypa, ale jak dotąd, jej przebieg nie jest ostry.

MIKADO ZACHOROWAŁ NA GRYPĘ.

Z Tokio donoszą:

Nowy mikado jakoteż jego małżonka poważnie zachorowali na grypę.

GRYPA WE LWOWIE.

Lwowska „Gazeta Poranna" czyni zarzut władzom sanitarnym, że w sprawie grasującej we Lwowie grypy nie zabierze głosu, lecz milczy upornie.

„A tymczasem — pisze „Gazeta" — grypa wprost szaleje. Uległa jej dotychczas co najmniej jedna piąta mieszkańców, a kto się chce przypatrzeć, jak szerokie kręgi epidemja zatacza, niechaj się przejdzie na ulicę Brajerowską i zobaczy, co się dzieje już nie w Kasie — ale przed Kasą chorych... Jest to istna wędrówka ludów... Ludzie, zgłaszający się bądź do lekarza, bądź po zasiłki, poustawiali się w długie ogonki, przypominające najgorsze czasy wojennej mizerji, a natłok jest tak olbrzymi, że dla utrzymania porządku, musiano przydzielić specjalnego stójkowego.

Zatem epidemja grypy we Lwowie nie jest fikcją, lecz rzeczywistością. Na szczęście choroba ma przeważnie przebieg lekki".

Z kraju

ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA NUNCJUSZA. Nasz korespondent warszawski donosi: Dowiadujemy się, że nuncjusz papieski, kardynał Lauri, przed wyjazdem do Rzymu zostanie odznaczony orderem Orła Białego.

RADA ARTYSTYCZNA PRZY MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH. Wybrana na pierwszem walnem zgromadzeniu Towarzystwa Szerzenia Sztuki polskiej wśród obcych, Rada Towarzystwa została ostatnio uznana przez ministra spraw zagranicznych jako ciało, stanowiące artystyczną Radę propagandową przy ministerstwie spraw zagranicznych. Skład Rady artystycznej jest następujący: Leopold Binental, Boy-Żeleński, Józef Czajkowski, Grzegorz Fitelberg, Karol Frycz, Jarosław Iwaszkiewicz, Stefan Krzywoszewski, Emil Młynarski, Jakób Mortkiewicz, Tadeusz Pruszkowski, Bogumił Rogaczewski, Ludomir Różycki, Leopold Schiller, Jan Szczepkowski, Karol Szymanowski, Józef Targowski, Mieczysław Treter, Jerzy Warchałowski i Edward Wittig.

O KONSOLODACJĘ RUCHU LOKATORSKIEGO W POLSCE. Z Warszawy donoszą: Komisja zjednoczenia organizacyj lokatorskich i sublokatorskich w Polsce uzgodniła już wspólny memorjał i w imieniu wszystkich organizacyj lokatorskich złoży go w pierwszych dniach stycznia p. wicepremjerowi Bartlowi. Oprócz tego komisja zjednoczenia rozesłała do wszystkich organizacyj lokatorskich w Polsce okólnik, wzywający je do rozpoczęcia akcji na rzecz zawartych w memorjale postulatów. Zjednoczenie przestrzega jednak przed wystąpieniami poszczególnych organizacyj lokatorskich, które na własną rękę zaczęły prowadzić wobec rządu nieskoordynowaną akcję.

MUZUŁMANIE W POLSCE. Dr Szymkiewicz, uczony orjentalista, mufti wyznawców mahometanizmu w Polsce, podał wobec redaktora „Epoki" następujące szczegóły o muzułmanach w Polsce:

„Według danych, jakie zgromadziliśmy, muzułmanów w Polsce jest około 6.000, zamieszkałych zwłaszcza na terenie województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego, gdzie mamy 20 parafij. Pozatem istnieje funduszowa ziemia i cmentarze w Studziance pod Białą w Lubelszczyźnie, gdzie parafja upadła w czasie wojny światowej".

SZKARLATYNA SŁABNIE. Z Warszawy donoszą: W ostatnim tygodniu grudnia zanotowano w Warszawie 50 przypadków epidemji, co stanowi ogromne osłabienie w porównaniu z miesiącami poprzednimi, kiedy ilość zasłabnięć tygodniowo dochodziła do kilkuset. Poza stolicą szkarlatyna utrzymuje się jeszcze w województwie warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem (do 70 przypadków tygodniowo), lubelskiem (do 60), lwowskiem i krakowskiem (do 100), w innych województwach epidemja spadła do minimum. Szczepienie przeprowadza się w dalszym ciągu masowo. Ostatnio wysłano specjalną kolumnę do Tarnopola, gdzie przewiduje się dokonanie szczepień na ośmiu tysiącach dzieci.

PROCES PRZECIW BARMATOWI I TOW. rozpoczyna się we wtorek w Berlinie. Akt oskarżenia obejmuje 648 stron in folio. Akty sądowe wypełniają cały jeden pokój pod powałę.

ZGON ZASŁUŻONEGO PUBLICYSTY. W Poznaniu zmarł w 68 roku życia dawny długoletni redaktor „Gazety Gdańskiej" a ostatnio wydawca i redaktor „Nowin Raciborskich", ś. p. Józef Palędzki. Wskutek szykan Orgeschu, ś. p. Palędzki zmuszony był po plebiscycie opuścić G. Śląsk, gdzie w ciągu szeregu lat położył wielkie zasługi dla sprawy polskiej.

PRZENIESIENIA. Dotychczasowy starosta nieszawski, p. Adam Ricci, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Gorlic w Małopolsce.

ZMARLI:

— Wczoraj zmarł w Poznaniu profesor astronomji, dr Bogdan Zaleski.

Ze świata

UCIECZKA Z SZEREGÓW LITEWSKICH. — Z pogranicza litewskiego donoszą, że do stanicy K.O.P. w Pudzieniszkach zgłosił się żołnierz litewski, Kulbakos Kazimierz, przynosząc 4 karabiny 4 zamki od karabinów, 60 ładunków, pasy, ładownice i t. p. Podał on, że otrzymawszp od komendanta posterunku litewskiego rozkaz ściągnięcia straży polskiej w zasadzkę, zbuntował się, rozbroił komendanta i kolegów i zbiegł. ,

NADUŻYCIA ORDEROWE WE FRANCJI. — W Paryżu aresztowany został szef biura ministerstwa handlu, Marceli Ruotte, zostający pod zarzutem nadużyć przy nadawaniu odznak Legji honorowej. Sprawa zaczyna przybierać charakter sensacyjny skutkiem tego, że Routte wręczyć miał swojemu obrońcy tajną listę nadania Legji honorowej pewnym osobom wbrew istniejącym przepisom, w czem Ruotte nie brał udziału. „Intrasigeant" twierdzi, że jest w posiadaniu kopji tej listy. Dzienniki żądają, aby ta sprawa została wyświetlona.

BISKUP Z ST. POELTEN, ks. dr Jan Roessler, powszechnie znany i szanowany w całej Austrji i Wiedniu, zajmujący to wysokie stanowisko duszpasterskie 33 lata, zmarł w 77 roku życia.

Uroczysty dzień naszej floty handlowej

Kraków, 7 stycznia.

Wczoraj odbyła się w Gdyni uroczystość podniesienia bander na pięciu okrętach handlowych, zakupionych we Francji. Na tę uroczystość przybył minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w otoczeniu wyższych urzędników tego ministerstwa, komisarz generalny w Gdańsku p. Strassburger, wojewoda pomorski Młodzianowski, starosta morski Zaruski, wreszcei szereg innych osobistości.

Około godz. 11.30 zaproszeni na uroczystość goście, załoga okrętu »Wilno« oraz kilkaset osób, przybyłych z Gdyni, Gdańska i Pomorza zebrało się na pokładzie »Wilna«, na którym ustawiono mały ołtarzyk. Po odprawionych modłach przez miejscowego proboszcza, wśród dźwięków hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę marynarki wojennej i burzliwych okrzykach zebranej publiczności, nastąpiło podniesienie bandery polskiej Po zakończeniu uroczystości dyrekcja Żeglugi polskiej podejmowała zaproszonych gości śniadaniem w hali emigracyjnej, w czasie którego przemówił do zebranych burmistrz miasta Gdyni **Krause**, witając serdecznie przybyłych i składając imieniem ludności rządowi polskiemu życzenia, aby zapoczątkowane w dniu dzisiejszym dzieło uwieńczone było jak największym sukcesem. Równocześnie burmistrz Krause zapewnił, że ludność wybrzeża pozostanie zawsze wierna Polsce.

Następnie zabrał głos minister **Kwiatkowski**, któóry przedstawił doniosłość i konieczność stworzenia polskiej floty handlowej. Naostatek przemówił p. Ratajski, prezes Rady administracyjnej żeglugi polskiej.

Przed częściową rekonstrukcją gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 stycznia. Wiadomości, jakie się pojawiły w prasie warszawskiej **o zamierzonej częściowej rekonstrukcji gabinetu znajdują do pewnego stopnia potwierdzenie** w sferach politycznych. Zdaniem tych sfer istnieje **konieczność wzmocnienia gabinetu kilku wybitnemi indywidualnościami,** ze względu na szereg ważnych spraw, jakie w najbliższym czasie staną przed rządem.

Rekonstrukcja ta miałaby nastąpić jeszcze przed zebraniem się plenum Sejmu t. j. przed 25 bm.

Decyzja co do rozmiarów rekonstrukcji pozostaje w rękach marszałka Piłsudskiego.

Uchodzi za pewną zmiana na stanowisku ministra sprawiedliwości Co zaś do innych przesunięć, istnieją tylko domniemania.

Mówią np. o ustąpieniu ministrów **Niezabytowskiego, Romockiego i Kwiatkowskiego,** przyczem dwóch ostatnich ministrów przewidywane jest dopiero na dalszym planie.

Krążą również wersje o ustąpieniu ministra **Składkowskiego, a nawet o rezygnacji marszałka Piłsudskiego ze stanowiska premjera.** Jak twierdzą, marszałek Piłsudski zatrzymałby tylko tekę ministra spraw wojskowych, **a** to w celu wyłącznego poświęcenia się sprawom armji. Pogłoskę tę jednak uważają **za bezpodstawną.**

Nieprawdziwą również, wedle opinji tych sfer jest wiadomość, jakoby **gen. Sosnkowski miał objąć stanowisko wicepremjera.** Wedle informacyj, **gen. Sosnkowski obejmie jedno z najwyższych stanowisk w armji.**

Bardzo mało prawdopodobne jest także wersja, jakoby wzmocnienie gabinetu miało się odbyć **tylko przez powołanie** w pewnych resortach zdolnych i fachowych **podsekretarzy stanu.**

Zaczepny charakter niemieckich fortec wschodnich

Paryż, 7 stycznia (PAT). Pomimo odroczenia przyjazdu **generała v. Pavelsa** w prasie tutejszej ukazują się w dalszym ciągu ożywione komentarze w sprawie **wschodnich fortec niemieckich.** »Ere Nouvelle« i »Information« w wyczerpujących artykułach wykazują **nadużycia Niemiec** przy stosowaniu w praktyce ulg udzielonych im w tej dziedzinie przez traktat worsalski. Oba pisma piętnują wyraźnie **zaczepny charakter fortec niemieckich** na wschodzie, będący w jawnej sprzeczności z czwartym punktem kwestjonarjusza komisji rozborjeniowej Ligi Narodów, zaliczącej do kwestji zaczepnych wszelkie prace strategiczne i zagrażające sąsiadowi. Znany publicysta Bienaime oświadcza na łamach »Victoire«, że tajemnice zbrojeń niemieckich wzdłuż granicy polskiej najlepiej wykazują, iż **Prusy nie zaniechały bynajmniej swych aspiracyj wschodnich.** W Wersalu popełniono gruby błąd, gdy ograniczono się do okupacji Nadrenji. Jedynym sposobem **stłumienia odwiecznych apetytów pruskich na Polskę** było zajęcie przez sojuszników fortec, na które liczą obecnie Prusy dla swego nowego »Drang nach Osten«.

Sytuacja w Chinach staje się groźna

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 7 stycznia. Według ostatnich wiadomości z Chin, sytuacja tam jest wciąż bardzo niepokojąca. **Wszystkie kobiety i dzieci,** posiadające poddaństwo angielskie, zostały w nocy ze środy na czwartek **przewiezione do Szanghaju.**

Według ostatnich telegramów »Central News« z Szanghaju, w Hankau doszło do wielkich **demonstracyj ulicznych antyangielskich.** Na ulicach rozwieszono afisze, **wzywające do wojny z imperjalizmem angielskim i wypędzenia Anglików z Chin.**

Z Pekinu donoszą »Timesowi«, że obsadzenie koncesji angielskiej w Hankau przez Chińczyków wywołało tam wielkie wrażeni. Panuje tam przkonanie, że akcja przeciwangielska jest zorganizowana i kierowana z jednego centrum.

Brednie sowieckie na temat polsko-litewski

Berlińskie pismo »Welt am Abend« donosi jak twierdzi »ze źródeł dobrze poinformowanych«, że **przewrót na Litwie przygotowany był przez Anglję za wiedzą Piłsdskiego.** Konsekwencją tego ma być **przyłączenie Litwy do Polski,** przyczem Anglja stara się urobić w tym kierunku opinję niemiecką obietnicami na temat korytarza gdańskiego.

Pisma moskiewskie głoszą, że w armji litewskiej wiele kierowniczych stanowisk zajmują oficerowie narodowości polskiej i że oni przygotowują **dzieło przyłączenia Litwy do Polski.**

Piekło sowieckie

Rus. pr. donosi z Rygi:

„Do Rygi przybył z Moskwy transport obywateli łotewskich, w liczbie 41 osób, wymienionych na komunistów, którzy odsiadywali karę w więzieniach ryskich. W rozmowach ze współpracownikami prasy ryskiej podali wymienieni zakładnicy zastraszające szczegóły swego pobytu w więzieniach sowieckich, gdzie więźniowie skazani są na głód, katusze fizyczne i moralne oraz groźbę śmierci. Rozstrzeliwania dokonywane są w moskiewskiem więzieniu Butyrskim codziennie. Z celi skazańcy wyprowadzani są do kancelarji więzienia, gdzie się na nich rzucają funkcjonarjusze GPU. O ile skazaniec usiłuje stawić opór, to staje natychmiast związany i wrzucany do samochodu, w którym więźniowie przewożeni są na miejsce kaźni, w gmachu GPU. na Łubiance. Przed ekzekucją, która odbywa się w ciemnej piwnicy, funkcjonarjusze GPU. rozbierają skazańców do naga, poczem zmuszają ich do chodzenia po schodach, wiodących do piwnicy. W chwili tego schodzenia jeden z »czekistów« strzela do skazańca z tyłu, kładąc go trupem na miejscu.

Opowiadania zakładników łotewskich, cudem wybawionych z piekła sowieckiego, sprawiły w Rydze **ogromne wrażenie.** Istnieje obawa wrogich demonstracyj przed gmachem poselstwa sowieckiego, przed kótrym policja zdwoiła posterunki.

Rezolucje monarchistów włościańskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7 stycznia. Dnia 6 stycznia odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem posła **Cwiakowskiego** posiedzenie Rady naczelnej **Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej.** Między in. organizacja postanowiła określić swój stosunek do rządu jako **przychylnie neutralny,** z zastrzeżeniem, że polityka rządu w sprawie rugów administracyjnych, organizacji »hurtków« na kresach, oraz stosunku do kościoła katolickiego, nie pokrywa się z nadziejami, jakie społeczeństw polskie wiązało z osobą marsz. Piłsudskiego.

Kolejarze wysunęli żądania ekonom.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 stycznia. Pracownicy kolejowi wysunęli szereg żądań natury ekonomicznej Delegacja związków zawodowych kolejarzy, która przedstawiła je ministrowi komunikacji otrzymała odpowiedź, że **uwzględnienie tych żądań zależy w przeważnej mierze od ministra skarbu.**

Należy zaznaczyć, że wśród kolejarzy rozlegają się głosy, zapowiadające użycie **bardzo energicznych środków** dla poparcia podjętej akcji.

Powstanie katolików w Meksyku

Wiedeń, 7 stycznia (PAT). Według doniesień pism, wybuchły w kilku częściach Meksyku niepokoje. Rozruchy w miejscowości Leon [illegible] **zostały stłumione** przez wojska rządowe, również i w miejscowości Puebla doszło do starć pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi. **Podłożem tych walk jest zorganizowana akcja katolików przeciwko znanym antykościelnym rozporządzeniom rządowym. Powstańcy z okrzykiem »Niech żyje Chrystus, Król nasz« zdobywali budynki rządowe.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

WALUTY I DEWIZY BEZ ZMIANY, AKCJE NIECO MOCNIEJ.

Kraków, 7 stycznia.

Na rynku efektów w prywatnych obrotach tendencja dla papierów cięższych lekko mocniejsza zainteresowanie nieco większe. Notowano: Zieleniewski 12.00—12.20, Tohan 0.24, Bank Przemysłowy 0.15, Siersza Górnicza 2.90, Górka 17.00—17.25, Chodorów 103—104, Chybie 4.50—4.55 Krakus 0.37—0.40, Piasecki 13.50. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.30—14.40, Cegielski 14.50—15.00, Lokomotywy 2.06, Bank Polski 85 do 86, Gazy wschodnie 16.75.

Na rynku walut i dewiz tendencja na ogół bez zmiany. Wahania kursowe jedynie w Krakowie i Katowicach. W Krakowie dolar gotówkowy 9.00—9.01, czeki 9.02—9.02½. Warszawa gotówka 8.99—8.99½, czeki 9.01.25. We Lwowie gotówka 8.99—8.993.75, czeki 9.02. Katowice gotówka 9.01—9.01½, czeki 9.02. Frank francuski nieco słabiej 35.75 za 100. Bank Polski bez zmiany 8.95 gotówka, 8.98 czeki.

Zurych, 7 stycznia. (PAT). Paryż 20.45, Londyn 25.14½, Nowy Jork 5.18 1/8, Belgja 72.05, Włochy 23.05, Hiszpanja 80.50, Holadja 207.35, Berlin 123.05, Wiedeń 73, Sztokholm 138.50, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.75, Warszawa 57.50, Konstantynopol 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 213.50.

Ze sportu

Możliwość rozłamu w piłkarstwie polskiem.

W dniu wczorajszym odbyła się w Krakowie konferencja szeregu klubów piłkarskich w Polsce, które obradowały nad głośnym już projektem utworzenia Ligi piłkarskiej. W obradach, które odbywały się w sali Izby handlowej, brali udział delegaci następujących klubów: Pogoń, Czarni i Hasmonea ze Lwowa, Polonia i Warszawianka z Warszawy, Wisła z Krakowa, Ł. K. S. Turyści z Łodzi, Warta z Poznania, I. F. C. i Ruch z G. Śląska i T. K. S. z Torunia.

W rezultacie uchwalono deklarację, w której postanowiono wyczerpać wszelkie środki celem urzeczywistnienia swych postulatów na walnem zgromadzeniu P. Z. P. N. Powzięto szereg uchwał i tak: Ułożono projekt terminarza przyszłych rozgrywek ligowych, statut i postanowienia Ligi i t. p.

Sytuacja polskiego piłkarstwa jest krytyczna i zachodzi możliwość prawdziwej anarchji rewolucyjnej, gdyż projektowi »ligowców« z jednej strony niechętni są liczne kluby, m. i. Cracovia, która nie zgłosiła swojego akcesu do Ligi, poratem sprzeciwiają się temu przeważnie okręgowe związki piłki nożnej, a przedewszystkiem centralna organizacja piłkarska P. Z. P. N.

PIERWSZY TURNIEJ W HALI KRYTEJ WE LWOWIE.

W hali krytej na placu Targów Wschodnich odbył się pierwszy w Polsce turniej tennisowy na kortach zamkniętych, organizowany przez sekcję tennisową »Czarnych«. Półfinały gry pojedynczej panów: Drapała (Cz.) — Wadlerlewicz (Ł. K. T.) 6:8:6 i Żangolowicz — Diamantenstein (Cz.) 6:1; 6:0.

Gra pojedyncza pań w finale: Templówna (Cz.) bije Orzechowską (Ł. K. T.) 8:6, 5:7, 6:3. Gra podwójna panów zwycięża para Żangolowicz — Drapała parę Mauer — Zimmer (Pogoń) 6:1, 6:4.

PRZECIW PROFESJONALIZMOWI.

Niedawno temu w Holandji cały szereg klubów przez swych przedstawicieli wypowiedziało się za wprowadzeniem zawodowstwa na obszarze całej Holandji. Tłumne wystąpienie delegatów spotkało się z ostrym sprzeciwem ze strony sekretarza F. Y. F'y p. Hiszmana, który drogą oficjalną nakazał holenderskiemu Zw. Piłki Nożnej przedstawić listę »krnąbrnych«.

ROZPOWSZECHNIENIE SPORTU W NIEMCZECH.

Według przeprowadzonych ostatnio obliczeń w Niemczech ogólna ilość czynnych sportowców w różnych gałęziach sportu wynosi 7 miljonów 110 tys. osób. Z ogólnej sumy footbalistów zarejestrowanych w Związkach jest 875 tys.; pływaków 140.000; kolarzy 132.000; tennisistów 53.000; lekkoatletów 440.000; hockeyistów 30 tys. Największa ilość członków posiada t. zw. »Deutsche Turnerschaft«, który liczy 1,600.000. Ta olbrzymia ilość sportowców wykazuje niezbicie jak Niemcy rozumieją znaczenie sportu i że najbliższa Olimpjada amsterdamska natłoczy się zastępami żądnych rekordów Niemców.

Parcelacja na rok 1928

Jak o tem na innem miejscu wzmiankujemy, Rada ministrów na posiedzeniu dnia 5 b. m. uchwaliła plan parcelacyjny na rok 1928 i spis imienny majątków na rok 1927, podlegających przymusowemu wykupowi, o ile majątki te do 1 grudnia 1927 nie będą dobrowolnie rozparcelowane, albo sprzedane Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Plan parcelacyjny wskazuje ogólną ilość gruntów, które mają być rozparcelowane tak z majątków państwowych, jak i gruntów prywatnych, przyczem majątki prywatne powinny być na poczet tego planu rozparcelowane do 1 listopada 1927 r. W przeciwnym razie obszar gruntów, które do tej daty nie będą rozparcelowane, będzie umieszczony w wykazie imiennym na rok 1928.

Ogólny obszar gruntów objęty planem parcelacyjnym wynosi zgodnie z wymaganiem ustawy o wykonaniu reformy rolnej 200.000 ha, w tem gruntów państwowych i Banku Rolnego około 100.000 ha, a gruntów prywatnych również około 100.000 ha. Należy zaznaczyć, że na poczet wykonania planu parcelacyjnego w stosunku do gruntów prywatnych zalicza się 16.500 ha, rozparcelowanych w roku 1926 poza planem, ogłoszonym na b. r.

Przy przeprowadzaniu parcelacji właściciele majątków prywatnych będą mogli korzystać z przejściowego kredytu parcelacyjnego, udzielanego przez Państw. Bank Rolny na podstawie przepisów z 12 sierpnia 1926 r., nabywcy zaś parcelacyjni mogą otrzymać kredyt na kupno gruntu tak w listach zastawnych Państw. Banku Rolnego, jako też w gotówce z funduszu zapomóg kredytu ulgowego.

Plan parcelacyjny ułożony jest w ten sposób, aby przy wykonaniu go w pierwszym rzędzie mogły być uzupełnione gospodarstwa karłowate i małorolne, których właściciele i pod względem możności uzyskania kredytu na nabycie gruntu, znajdują się na mocy obowiązujących przepisów w warunkach najdogodniejszych na równi ze służbą folwarczną, tracącą pracę przy parcelacji.

Co się tyczy wykazu imiennego majątków na rok 1928, to obejmuje on 49.661 ha, t. j. ten obszar gruntów, który nie został rozparcelowany do 1 listopada 1927 na poczet wykonania ogłoszonego na rok obecny planu parcelacyjnego, który obejmował 120.000 ha. Majątki umieszczone w wykazie imiennym, będą mogły być przez właścicieli parcelowane dobrowolnie, albo sprzedane Bankowi Rolnemu do 1 grudnia 1927 r. O ile to nie nastąpi, Urzędy Ziemskie od tej daty przystąpią do przymusowego wykupu. Wykaz imienny majątków podlegających parcelacji obejmuje majątki od kilkunastu do kilkuset ha.

Co się tyczy Małopolski zachodniej i wschodniej, to wykaz ten indywidualnie nie przekracza nigdzie cyfry 300 ha.

Komisja badania kosztów produkcji

W numerze 127 »Dziennika Ustaw« ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie pełnomocnictw, ustanawiające komisję ankietową badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany.

W myśl rozporządzenia tego, celem komisji ankietowej jest zbadanie warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany w tych gałęziach gospodarstwa narodowego, które określi Rada ministrów w drodze rozporządzenia. Komisja ankietowa przedstawi rządowi wnioski, zmierzające do racjonalizacji produkcji i wymiany, oraz do obniżenia cen wytwarzanych dóbr gospodarstwa narodowego, które określi Rada ministrów w ciągu miesiąca od dnia wejścia w życie rozporządzenia. Ma ona się składać z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego i najwyżej 33 członków, powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady ministrów. W skład komisji wejdzie: 6 członków z pośród kandydatów, przedstawionych przez Izby handlowe i przemysłowe, oraz centralne organizacje przemysłu, górnictwa, handlu i finansów; 9 członków z pośród kandydatów, przedstawionych przez pracownicze związki zawodowe; 6 z pośród kandydatów, przedstawionych przez Izby rolnicze, oraz organizacje producentów rolnych; 2 z pośród kandydatów, przedstawionych przez centralne organizacje spółdzielcze, wreszcie 6-ciu z pośród teoretycznych i praktycznych znawców życia gospodarczego Przewodniczący i zastępca przewodniczącego mają być powoływani z poza grona członków komisji. Prócz wymienionych Prezydent Rzeczypospolitej może powołać dalszych czterech członków, zaproponowanych przez komisję ankietową. Do badania poszczególnych zagadnień, komisja ankietowa może tworzyć podkomisje. Uchwały w komisji i podkomisjach zapadają zwyczajną większością głosów członków obecnych na posiedzeniu. W pracach komisji i podkomisji mają uczestniczyć delegaci rządu z głosem doradczym. Ministrowie: spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, oraz reform rolnych wyznaczają po jednym stałym delegacie. Ponadto do spraw poszczególnych mogą być wyznaczani przez prezesa Rady ministrów delegaci szczególni.

Komisja ankietowa i podkomisje mają prawo zwracać się do osób, których zeznania mogą być dla prac komisji potrzebne, i odbierać od nich zeznania protokularne, zasięgać opinji i informacyj ustnych i na piśmie, badać przedsiębiorstwa na miejscu i korzystać ze wszelkich źródeł informacyj, w szczególności z ksiąg i z dokumentów przedsiębiorstwa. Nikt nie ma prawa odmówić zeznań, jako świadek, ani opinji, jako rzeczoznawca. Wyjątek stanowią bliscy krewni właścicieli i dyrektorów badanego przedsiębiorstwa, oraz adwokaci — co do wiadomości, uzyskanych przy wykonywaniu zawodu. Tajemnice handlowe i techniczne badanych przedsiębiorstw będą uznane przez komisję za poufne i nie mogą być użyte dla celów podatkowych. Komisja ankietowa ma najpóźniej w 6 miesięcy od jej zwołania przedstawić prezesowi Rady ministrów wyniki swych badań, oraz oparte na nich wnioski. Sprawozdanie to ma być niezwłocznie ogłoszone drukiem. Pozostałe postanowienia rozporządzenia dotyczą odpowiedzialności karnej członków komisji za ujawnienie wiadomości poufnych, względnie inne przestępstwa, związane z nadużyciem stanowiska członka komisji, odpowiedzialności za złożenie nieprawdziwych zeznań przed komisją oraz odpowiedzialności za odmowę zeznań lub niestawiennictwo. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 29 grudnia 1926 roku.

Możliwości ekspanzji handlowej Polski na targach bliskiego Wschodu

Zainteresowanie Bliskiego Wschodu naszą produkcją przemysłową wzrasta stale w ostatnich czasach, o czem świadczy zwiększająca się ilość ofert, otrzymywanych obecnie przez nasze organizacje kupieckie i przemysłowe z Egiptu, Syrji, Turcji, Mezopotamji, Persji, Grecji i t. p. Importerzy wymienionych krajów interesują się głównie produkcją naszego przemysłu hutniczego hut szklannych, krajowemi naczyniami emaljowanemi, materjałami bawełnianemi, galanterją i t. p. Towary nasze transportowane są do Persji, przez terytorjum tureckie kolejami, a potem wskutek braku połączeń przeładowywane są na wielbłądy. Mimo tego jednak transport tą drogą jest tańszy, niż przez terytorjum Rosji sowieckiej, gdzie koszta jego wynoszą około 28% ceny towaru. Azjatyccy i bałtyccy importerzy naszych towarów, chcąc mieć na miejscu stałe placówki, reprezentujące nasz przemysł, poszukują zastępstw większych polskich fabryk. Niestety nasze sfery przemysłowo-handlowe nie mogą należycie wyzyskać doskonałej konjunktury, nie będąc należycie przygotowane do stosunków handlowych z bliskim Wschodem z powodu braku kapitałów i nieznajomości potrzeb rynku. Jednakże przeszkody te są stopniowo pokonywane tak, że obecnie przemysł polski jest na dobrej drodze do opanowania rynków bałkańskich i azjatyckich które stoją przed nim otworem.

Informacje przemysłowe i handlowe

DOCHODY Z MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO W R. 1927. Plan finansowy dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego na rok 1927/28 przewiduje wpływy w sumie 575 mill. 300 tys. zł), uwzględniając przypuszczalne zmniejszenie spożycia spirytusu o 20.000 hektolitrów). Ponieważ rozchody monopolu preliminowane są na wspomniany okres w kwocie 241 mil. zł, przypuszczalny wpływ skarbowy z monopolu spirytusowego wyniesie w r. 1927-28 około 334 miljony zł.

RUCH NA LINJI KOLEI KALETY-PODZAMCZE. Od dnia 7 b. m. wprowadza się na linji Kalety-Podzamcze obok całowagonowego ruchu towarowego oraz komunikacji miejscowej tranzytowy ruch towarowy przez całą dobę. Narazie będzie kursowało 12 par pociągów towarowych, któremi będzie przewożony z G. Śląska węgiel eksportowy do Gdańska, Gdyni i Szczecina oraz węgiel dla odbiorców prywatnych w Poznańskiem i na Pomorzu, a w odwrotnym kierunku oprócz próżnych zwrotnych wkładów pociągów węglowych także wszelkiego rodzaju ładunki nadawane w Poznańskiem i na Pomorzu do okręgu dyrekcji katowickiej i poza nią. W miarę postępu robót budowlanych nastąpi dalsze rozszerzenie czynności towarowych i pasażerskich, całkowite zaś otwarcie dla ruchu pasażerskiego i towarowego nastąpi dnia 15 maja b. r.

WYWÓZ TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH Z POLSKI uległ w grudniu dalszemu zmniejszeniu. Pertraktacje łódzkich eksporterów w sprawie utworzenia składów konsygnacyjnych dla towarów łódzkich w Mandżurji nie odniosły skutku, w związku z czem spadł znacznie eksport na Daleki Wschód. Wywóz do państw bałtyckich, Austrji, Węgier, krajów bałkańskich wykazuje również zmniejszenie w porównaniu z listopadem. Wywóz do Rumunji utrzyma się w grudniu na poziomie listopadowym. Spadek cyfry wywozu tłómaczy się głównie tem, że sezon zimowy faktycznie się skończył, wiosenny zaś rozpocznie się dopiero z końcem lutego.

KAPITAŁ NIEMIECKI ANGAŻUJE SIĘ W POLSKIM PRZEMYŚLE DRZEWNYM. Kapitał niemiecki zaangażował się poważnie w polskich lasach, gdyż na kilkanaście miljonów marek przyczem przy transakcjach tych pośredniczyły bądź firmy gdańskie (głównie Jewelowsky) lub Szalit z Berlina. Szalit kupił w ordyn. Zamojskim 450 tys. m³ drzewa, duże tereny leśne w dobrach Radziwiłłowskich oraz ożywił przedsiębiorstwo The Century, któremu z dzierżawy białostockiej wyprzedał wszystkie od dwóch lat bezużytecznie leżące zapasy.

Koncern Jeweliwsky'ego kupił od Cyryńskiego całą puszczę Nalibocką.

Szkłowski z Berlina przez firmę polską B-ci Gorlinów kupił na imię inż. Korzona »Jezioryl« kilkanaście tysięcy hektarów lasu.

Z innych transakcyj wypada zanotować kupno dwóch nadleśnictw ordynacji nieświeskiej Radziwiłła przez Lewina, b. dyrektora firmy Cyryński.

Dla Rygi wileńscy kupcy drzewni zakupili w lasach państwowych, jak i prywatnych okręgu wileńskiego i grodzieńskiego, wszystkie działki rolne i poręby, zarówno te, co do których są pozwolenia, jak i te, co do których pozwolenia uzyskać będzie można niezadługo. Jest tendencja do rozszerzania tego interesu na tereny innych dyrekcyj lasów państwowych w kierunku czego czynione są starania w ministerjum rolnictwa

PRODUKCJA I EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO W GRUDNIU UB. R. utrzymywała się na poprzednim poziomie, nie zdradzając najmniejszej tendencji zniżkowej. Węgiel polski poszukiwany jest przez odbiorców zagranicznych tak samo jak i w okresie strajku angielskiego. Produkcja w grudniu dla Zagłębia Górnośląskiego przekroczyło 2,400.000 tonn, a we wszystkich trzech Zagłębiach wyniosła ponad 3,200.000 tonn. Ceny fob Gdańsk kształtują się zależnie od gatunku od 18 do 21 szylingów za tonnę, czyli na poziomie zapewniającym kopalniom normalny zysk.

Z RYNKU SKÓR TWARDYCH. Na rynku skór twardych panuje w dalszym ciągu stagnacja, spowodowana brakiem zbytu. Hurtownicy nagromadzili z powodu zbliżającego się karnawału wielkie zapasy, które teraz trudno im sprzedać. W ostatnich dniach zjechali do stolicy z Łodzi i Radomia kupcy prowincjonalni, którzy poczynili większe zamówienia. Garbarnie i hurtownicy obniżyli nieco ceny dają również dogodniejsze warunki kupna. Ceny kształtują się następująco: krupony Reibenbacha 9.50—10 zł, karki 5.40, boki ciężkie 5.15, lekkie 4.50, krupony Pffeifra lekkie 11.50 do 11.70, ciężkie 8.37 do 8.73, »Vacheleedry« 9.45, »Abfal« 6.30, 7.20, 9 zł. Krupony Temlera 10.98—11.43, skóry ciężkie podeszwiane 8.28—8.90, średnie 7.92—8.35, krupony Lipowskiego 9.55—10.62 zł. Warunki sprzedaży 30 do 40% gotówką, reszta na weksle z terminem od 2 do 4 miesięcy. Wypłacalność naogół dobra.

PROJEKT USTAWY EMIGRACYJNEJ został rozesłany do uzgodnienia poszczególnych ministerstw, a po uzgodnieniu, co nastąpi prawdopodobnie w ciągu dwóch tygodni, projekt zostanie przekazany Radzie prawniczej.

DOSTAWA SZYN POLSKICH DO AMERYKI Przed paru dniami pewna firma amerykańska w drodze telegraficznej zwróciła się do Izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie z zapytaniem, na jakich warunkach huty polskie mogłyby wykonać dla niej 5.000 tonn szyn kolejowych. Oferta powyższa stanowi pewnego rodzaju sensację, ponieważ hutniczy przemysł amerykański w hutnictwie światowem zajmuje pierwsze miejsce. Mimo to, dzięki różnicy cen, zawarcie transakcji o dostawę do Ameryki szyn polskich jest bardzo prawdopodobne. Rokowania w toku.

USTAWĘ O STAŁYM PODATKU MAJĄTKOWYM opracowuje obecnie min. skarbu. Podatek ten będzie corocznie pobierany od nieruchomych majątków w minimalnych stawkach procentowych. Wpływ z tego źródła przewidziany jest rocznie w sumie od 50—80 mil. zł.

POMYŚLNA SYTUACJA NA RYNKU NACZYŃ EMALJOWANYCH. Ruch na rynku naczyń emaljowanych bardzo ożywiony. Punkt kulminacyjny pod względem wysokości zbytu stanowił miesiąc listopad; na ogół konsumcja w drugiem półroczu roku bieżącego podniosła się w porównaniu z półroczem pierwszem o blisko 100%. Sezon trwać będzie przypuszczalnie jeszcze do lutego włącznie, potem nastąpi, jak zwykle, pewna stagnacja, a rynek ożywi się dopiero w czerwcu lub lipcu przyszłego roku. Całe zapotrzebowanie wewnętrzne pokrywa wyłącznie przemysł krajowy, który zdolny jest produkować trzy razy tyle, ile sprzedaje. Bolączką wielką naszego przemysłu aluminjowego, oraz przyczyną drożyzny naszych naczyń aluminjowych jest wysokie cło na surowiec, importowany do Polski, które wynosi obecnie 48 groszy od 1 kilograma. Surowiec wobec tego kalkuluje się bardzo drogo, a ponieważ stanowi 60% ceny naczyń, przeto automatycznie odbija się to na ogólnej cenie. Surowiec sprowadzamy ze Szwajcarji. Importu naczyń aluminjowych zagranicznych u nas niema, dawniej przychodziły one z Niemiec, obecnie jednak przywóz na nie z Niemiec jest wzbroniony. Naczyń aluminjowych na ogół nie eksportujemy, nieznaczne ilości wysyłamy tylko do Anglji i niektórych krajów bałtyckich, w ostatnich natomiast czasach otrzymujemy liczne zapytania i możliwe jest, że wkrótce ruch eksportowy się rozpocznie. Warunki sprzedaży są korzystne, ponieważ odbiorcy otrzymują teraz kredyt wekslowy z terminem od 3—4 miesięcy. Wypłacalność dobra. Przemysł naczyń aluminjowych korzysta z kredytów w Banku Polskim i bankach prywatnych. W fabrykach pracuje obok kapitału krajowego, również kapitał zagraniczny.

TRANSPORTY AMERYKAŃSKIEGO ZŁOTA DO NIEMIEC. Federal Reserve Bank w Nowym Jorku wysłał do Niemiec przesyłkę złota wartości 5 milj. dolarów pod adresem Niemieckiego Banku Rzeszy. Dalsze przesyłki mają wkrótce nastąpić.

KRYZYS BAWEŁNIANY W TURCJI. Ogólno-światowy kryzys bawełniany odbił się również na rynku tureckim. Szczególnie dotknięty jest okręg Adany, który jest głównym ośrodkiem plantacji bawełny. Banki, które w ostatnich latach udzieliły poważnych kredytów, nie chcą sprzedawać swoich zapasów po cenach tak bardzo zniżonych wskutek kryzysu ogólnego tak, że rząd turecki ma zamiar udzielić znacznych kredytów, aby odszkodować banki i przeszkodzić rozstrojowi ekonomicznemu.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Firm. 1889 25
Spółdz. I. 156

W REJESTRZE SPÓŁDZIELNI wpisane przy firmie: „Mercury“ Bank Spółdzielczy z ogran. odpow. w Krakowie, Rynek główny L. 8: 1) Numer kolejny wpisu 2. 2) Dzień wpisu 26 stycznia 1926. 5) Likwidatorami ustanowiono Jakóba Eibenschütza, właściciela biura rewizyjnego losów, Kraków, Rynek główny L. 8 i Markusa Knolla, przemysłowca, Kraków, ul. Dietlowska L. 79. 7) Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 1-go grudnia 1925 r. postanowiono rozwiązanie spółdzielni i jej likwidację. Likwidatorami obaj pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilją, wyciśniętem dotychczasowem brzmieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji“ zamieszczą swoje podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie
dnia 23 stycznia 1926 r. 55

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.